

GŁOSY POLSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DNIA 23 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 231 (1165)

Clay grozi Francji

Amerykański gubernator Bizonii wystosował ultimatum do generała Koeniga w sprawie francuskiej strefy okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — W korespondencji z Frankfurtu nad Menem „Berliner Zeitung” przytacza informacje ze źródeł zbliżonych do administracji amerykańskiej w sprawie ultimatum, jakie gen. Clay miał wystosować do francuskiego gubernatora wojskowego gen. Koeniga.

Według korespondenta „Berliner Zeitung” żądania gen. Clay'a były następujące:

1) Zaprzestanie w strefie francuskiej demonstracji przedsięwzięcia przemysłowych w szczególności tych, w które został inwestowany lub może być inwestowany w przyszłości kapitał amerykański.

2) Natychmiastowe wstrzymanie wywozu z tej strefy jakichkolwiek bądź towarów, artykułów żywnościowych i materiałów bez odpowiedniej zapłaty w dolarach.

3) Zakaz wykorzystywania zasobów żywnościowych i towarowych tej strefy dla utrzymywania aparatu francuskiej administracji wojskowej i wojsk francuskich.

Ultimatum podkreśla, że w razie, gdyby Francuzi odmówili wykonania tych żądań, strefa francuska została by izolowana od Bizonii pod względem gospodarczym i handlowym. Aż do otrzymania pozytywnej odpowiedzi Amerykanie przerwali rozmowy z Francuzami w sprawie przyłączenia ich strefy do zjednoczonej agencji eksportowo- importowej, prowadzącej handel zagraniczny Bizonii. Licząc się jednak z tym, że strefa francuska może istnieć samodzielnie, gen. Clay zagroził ponadto, że odrzu-

cenie jego żądań pociągnie za sobą pozbawienie Francji pożyczek i pomocy z tytułu planu Marshalla.

Korespondent twierdzi, że według pogłosek, krążących we Frankfurcie, żądania Clay'a zostały zaakceptowane przez rząd Stanów Zjednoczonych i uzgodnione z Londynem. Na kilka

dni przed wysunięciem tych żądań gen. Clay w ostrej formie odrzucił prośbę gen. Koeniga o zezwolenie na wywóz ze strefy francuskiej urządzeń już usuniętych z przemysłu, jak również o gwarancje utrzymania do końca roku aparatu administracji francuskiej z zasobów strefy.

Ucieczka oficerów jugosłowiańskich — przed terrorem Tito — na Węgry

BUDAPEST PAP. — Gazeta wieczorna „Uj-eas” donosi, że dwóch oficerów jugosłowiańskich przekroczyło granicę węgierską i oddało się do dyspozycji węgierskiej straży granicznej.

Jeden z nich kapitan Geroevic, tłumacząc przyczynę swego kroku, oświadczył, że był przeciwny polityce zapoczątkowanej przez reżim Tito, wiedział zaś, że oficerów armii jugosłowiańskiej pozbawia się szarż i osadza w

więzieniu za to, iż nie zgadzali się z obecną antyradziecką polityką przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Drugi oficer porucznik Licio stwierdził, że uświadomił sobie zdradę jaką popełnił Tito.

Obaj zbiegli na Węgry oficerowie jugosłowiańscy wyszli z szeregu partyzanckich. Podkreślili oni, że obecnie wielu oficerów armii jugosłowiańskiej występuje przeciwko polityce Tito.

Demonstracje bezdomnych w Londynie

LONDYN PAP. — Przez ulice Londynu prze szedł pochód matek z małymi dziećmi, jako wyraz protestu bezdomnych grup ludności wobec opłakanej sytuacji mieszkaniowej w Anglii. Kobiety niosły transparenty z napisami, domagającymi się tanich mieszkań dla niezamożnej ludności.

Wobec bardzo wysokich czynszów mieszkaniowych tysiące rodzin mieszka dotychczas w dawnych barakach wojskowych, które nie odpowiadają najprymitywniejszym warunkom życiowym.

Członek parlamentu brytyjskiego Solley, w którego okręgu znajduje się jeden z takich obozów, zamieszkały przez blisko 100 rodzin angielskich, określił tamtejsze warunki mieszkaniowe jako hańbę cywilizacji.

Sytuacja bezdomnej ludności przedstawia się tym bardziej jaskrawo na tle faktu, że znaczna ilość domów i rezydencji prywatnych stoi pustką przez większą część roku, lub jest zamieszkała przez kilka zaledwie osób, które korzystają tylko z niewielkiej części pomieszczeń.

Sytuacja w Jerozolimie

PARYŻ PAP. — Według doniesień agencji France Presse, nadeszłych via Amman, baterie egipskie bombardują uniwersytet arabski w Jerozolimie i szkołę rolniczą, zajęte przez Żydów. Trwają również walki żydowsko- arabskie wokół Deirabane na południe od Jerozolimy. Rozmowy żydowsko- arabskie zostały zerwane.

Równocześnie ta sama agencja donosi z Hajfy, że raport obserwatorów ONZ stwierdza, że sobota była „najspokojniejszym dniem” od początku drugiego rozejmu. Spotkanie między przedstawicielami wojsk arabskich a przedstawicielem wojsk żydowskich w Jerozolimie to stało wyznaczone na niedzielę. Już obecnie miano osiągnąć porozumienie w sprawie kierowania konwojów do Jerozolimy.

Polska wnosi sprawę reżimu Franco pod obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ

LAKE SUCCESS PAP. — Polska po raz trzeci wniosła sprawę faszystowskiego reżimu Franco pod obrady ONZ, żądając umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego sprawy wykonania rezolucji i zażądań Zgroma-

dzenia Generalnego z 12 grudnia 1946 r. oraz 17 listopada 1947 roku.

Pierwsza rezolucja — jak wiadomo — wykluczała Hiszpanię z ONZ i wszystkich pokrewnych organizacji, druga zaś wzywała do od-

wolania przez wszystkich członków ONZ przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.

Druga rezolucja nie pozostała wykonana przez Argentynę i Republikę Dominikańską. Wskutek dwulicowego stanowiska USA — Zgromadzenie Generalne na sesji odbytej w r. 1948 nie potwierdziło swojej poprzedniej postawy potępiającej reżim Franco. Od tego czasu Peru i Filipiny wznowiły stosunki dyplomatyczne z Madrytem.

Obecnie Polska po raz trzeci wzywa Zgromadzenie Generalne do podjęcia akcji zmierzającej do zapewnienia poszanowania jego własnych rezolucji z roku 1946 i 1947.

Delegacje zagraniczne przybywają do Wrocławia na światowy kongres intelektualistów w obronie pokoju

PARYŻ PAP. — W sobotę udala się na kongres intelektualistów we Wrocławiu część delegacji francuskiej, w następującym składzie: Wybitny francuski prawnik i pierwszy minister sprawiedliwości w wyzwoleonym Paryżu Villard, M. Bedel — literat, A. David — literat, E. Aubild — znany historyk, J. Bruhat — literat i b. minister zaopatrzenia, Yves Farge, profesor geografii, Dresch — art. rzeźbiarz, Anicoste, prof. historii literatury francuskiej — Denis Saurat.

Jednocześnie udala się na kongres delegacja holenderska w składzie następującym: J. van Iamiten — ekonomista, L. P. Braat — art. rzeźbiarz, dr. P. Herdr, dyrektor gimnazjum w Dordrecht, dr. W. E. Wertheim — prof. socjologii, S. Davids — publicysta, redaktor „Vaarheid” — dr. Rebling i pisarz van Praag Vries i Traa oraz Scendel — kustosz muzeum.

W niedzielę odlatują samolotem z Paryża następujące osobistości, wchodzące w skład delegacji francuskiej: prof. Sorbony Wyart, pani E. Cotton — dyrektorka honorowa szkoły w Sevres, przedstawiciel intelektualistów algijskich Mandouze, przedstawiciel intelektualistów Madagaskaru Rakoto, H. Wallen — prof. College de France, L. Moussinac — piar.

Delegaci Brazylii: Alberto Castell — dr. filozofii, Rocha Freire — dr. filozofii i Zora Brega — dziennikarz.

Delegaci Argentyny: powieściopisarze Enrique Amorin i Alfredo Varela — pisarz.

Odlatują ponadto na kongres wrocławski następujący dziennikarze: Andre Wurmsar z „Ce Soit”, Lepine z „L'Humanite”, „Franc Tireur” i „Liberation”, Arthur Rennert z czasopisma „Art”, „Gazeta Polska”, Moiraud — przedsta-

wiciel postępowej prasy katolickiej, Pierre Herve z „Humanite”, Edith Brion z „Combat”, Suzanne Tennant z „Tribune des Nations”, Ricardo Enquin z ramienia prasy południowo- amerykańskiej, Dominique Dessarri z „Liberation” i „Action”, Noirot z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Francusko — Polskiej, Crie-mieux — radio, Chatelain — „Figaro”, Korab

— „Le Pays”, Pierre Daix — „Lettres Francaises”.

WARSZAWA PAP. — Przybył do Warszawy samolotem z Paryża wybitny francuski publicysta i krytyk literacki Laurent Casanova, członek delegacji francuskiej na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Bestialski terror w Grecji

RZYM PAP. — Z Aten donoszą, że w piątek na przedmieściach stolicy Grecji rozstrzelano 12 komunistów, skazanych przed kilku dniami przez trybunał wojskowy na karę śmierci za udzielenie pomocy armii demokratycznej.

W Kozanii skazano na śmierć 25 osób, oskarżonych o przekroczenie „usługi o bezpieczeństwie publicznym”. Z tego samego powodu za- sądzone na karę śmierci w Atenach 6 komu-

nistów z wyspy Samos.

Trybunał wojskowy w Atenach skazał na rozstrzelanie Isminu Sidorokulosa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w roku 1945, gdy partia komunistyczna była jeszcze organizacją legalną, był sekretarzem prywatnym wybitnego działacza komunistycznego Porfirigenisa, ówczesnego ministra w koalicyjnym rządzie Papan-dreu.

Krytyczne dni Francji

Prasa francuska o przemówieniu Reynaud

PARYŻ PAP. — Radiowe przemówienie ministra Reynaud wywołało w prasie komentarze, nacechowane rozczarowaniem, pesymizmem i przygnębieniem.

Uwaga mówcy o ciężkiej sytuacji w kraju oraz na temat widma katastrofy bezrobocia z powodu braku surowców i węgla, wywołują następujący komentarz dziennika „Ordre”: „Wszystko to jest niesłety prawdą”. Dziennik pisze krytycznie o próbie Reynaud'a porówna-

nia obecnej sytuacji z dniami przed zwycięstwem nad Marną, stwierdzając, że wówczas — w roku 1914 — za rządów stał cały kraj.

„Humanite” zapytuje z ironią, w jaki sposób Reynaud zamierza przywrócić Francji niepodległość gospodarczą, którą sprzedaje się Ameryce. Nawijając do apelu ministra o wzmożeniu eksportu, dziennik pyta: „Ale dokąd?”.

Matias Rakosi do chłopów węgierskich



BUDAPEST PAP. — Z okazji obchodu dnia św. Stefana i uroczystości pożniwnych „nowego chleba” sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących — Rakosi Matias, wygłosił w Kecskemet przemówienie, w którym scharakteryzował zadania węgierskiej polityki we wewnętrznej i zagranicznej.

Na wstępie Rakosi omówił wyczerpująco sukcesy demokracji węgierskiej na polu rozwoju przemysłu. Mówiąc z kolei o sytuacji na wsi, mówca oświadczył m. in.:

„Dwie drogi stoją przed pracującym chłopstwem. Jedną jest stara gospodarka indywidualna, której konsekwencją jest wzmocnienie warstwy bogaczy chłopskich i doprowadzenie do ruiny pracującego chłopstwa. Krocząc tą drogą pracujące chłopstwo z pewnością pozostanie w tyle. Ziemia wymyka się wtedy z rąk pracującym chłopom aż w końcu znów przechodzi do szeregów wyrobników. Ludowa demokracja nie może kroczyć tą drogą. Chcemy podnieść stopę życiową nie tylko robotników w miastach, lecz i pracującego chłopstwa na wsi, by i ono korzystało z dobrodziejstw kultury i by stopniowo zacierała się różnica między wsią a miastem”.

Konferencja w Białym Domu

WASZYNGTON PAP. — W piątek prezydent Truman omawiał ze swym gabinetem sprawę rozmów moskiewskich i sytuację w Berlinie. Wśród uczestników konferencji znajdował się sekretarz stanu Marshall.

W tymże dniu Truman opuścił Waszyngton, udając się — jak donoszą ze źródeł oficjalnych — na 9-dniową wycieczkę swym jachtem „Williamsburg”.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM PAP. — Jak donoszą z Neapolu, na skutek trzęsienia ziemi w miejscowości Apulia zawałiło się 21 domów, a na 50 innych domach zarysowały się ściany. Ponieważ mieszkańcy miasta opuścili domy po pierwszych wstrząsach nie zanotowano ofiar w ludziach. Słabe wstrząsy dały się również odczuć w sąsiednim Neapolu.

Rząd fiński zwalnia przestępców wojennych

SZTOKHOLM PAP. — Radio fińskie donosi, iż rząd Fagerholma zwolnił przedterminowo z więzienia b. posła fińskiego w Berlinie — Kivimäeki, który jako przestępca wojenny skazany został w swoim czasie na 5 lat więzienia.

Anglicy bronią hitlerowskich zbrodniarzy

Wymiana not w sprawie przestępców wojennych

WARSZAWA PAP. — Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech zawiadomił Polską Misję Wojskową w Berlinie, że ustala z dniem 1-go września 1948 r. termin prekluzyjny dla przyjmowania wniosków narodów sojuszników w sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Po tym terminie brytyjskie władze okupacyjne będą przyjmowały wnioski o wydanie zbrodniarzy wojennych jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy przeciw tym zbrodniarzom zostanie podniesiony zarzut popełnienia morderstwa, ściganego zgodnie z przepisami niemieckiego kodeksu karnego.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła brytyjskim władzom okupacyjnym w Niemczech notę, protestującą przeciw powyższemu rozporządzeniu, jako sprzecznemu z przepisami układów międzynarodowych w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W uzasadnieniu swej noty misja w Berlinie przytoczyła, że układy międzynarodowe nie przewidują żadnych terminów prekluzyjnych dla ścigania zbrodni wojennych i że amnestia, udzielona zbrodniarzom wojennym zaledwie w trzy lata po zakończeniu wojny może odrodzić przestępcze instynkty i stworzyć poczucie bezkarności wśród winnych przestępstw wojennych, co wyraźnie godzi w podstawy reedukacji narodu niemieckiego.

Uzależnienie przez władze okupacyjne karalności morderstwa, popełnionego przez osoby, podlegające odpowiedzialności karnej, od faktu, czy dany czyn podlega ukaraniu według przepisów niemieckiego kodeksu karnego, — jest nie tylko sprzeczne z układami międzynarodowymi, lecz nadto doprowadzi do tego, iż poszczególne przestępstwa będą mogły zgodnie z niemieckim kodeksem karnym zastąpić się tak tem, że działali zgodnie z rozkazem swoich przełożonych.

W odpowiedzi na powyższą notę Brytyjski Zarząd Wojskowy w Niemczech przesłał Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie notę, w której stwierdza, że „nigdy nie podziela poglą-

du, jakoby procedura ekstradycji miała trwać przez czas nieograniczony”. Zdaniem brytyjskich władz okupacyjnych, prawa zainteresowanych narodów nie będą naruszone, jeśli ustalili się ostateczny termin dla składania wniosków o wydawanie zbrodniarzy wojennych.

W zakończeniu nota brytyjska stwierdza, że „Rząd Jego Królewskiej Mości wywiązał się sumiennie ze swoich zobowiązań, wynikających z układów międzynarodowych i uważa, że obecnie nadszedł już czas, by zobowiązania te uznano za rzeczywiście wykonane”.

Anglicy grożą Burmańczykom bombardowaniem obszarów objętych przez powstanie

NOWY JORK PAP. — Jak donosi z Rangun Associated Press, marionetkowy rząd burmański zapowiedział w piątek, że wszystkie obszary Burmy zajęte przez „powstańców i inne buntownicze elementy” będą bombardowane i ostrzeliwane z powietrza. Ludność cywilną wezwano do ewakuowania tych terenów.

Ostatni komunikat oficjalny notuje walki z powstańcami na rozległym froncie.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Rangun, że w Burmie ogłoszony został stan wojenny na obszarze całego kraju ze względu na to, że „powstanie w wielu częściach kraju wytworzyło poważną groźbę”.

Pod opiekuńczymi skrzydłkami USA

Frau Goering i Frau Frank żyją w dostatku

W Bizonii i w Japonii wczasy dla... zbrodniarzy wojennych

W pobliżu Norymbergi znajduje się — w Langwasser — obóz dla internowanych ex-hitlerowców, pod zarządem i kontrolą amerykańską. Osadzeni są tu nie bylejakie przestępcy wojenni: generałowie i wyżsi oficerowie SS, wybitni działacze hitlerowscy itp. „grube ryby”, z których każda ma na sumieniu długą listę zbrodni, morderstw i gwałtów z czasów wojennych.

Administracja obozu nie szczędzi starań, by stworzyć jak najwygodniejsze ży-

cie tej zgrai przestępców faszystowskich. „Internowani” mają do dyspozycji eleganckie mieszkania, z dywanami, miękkimi fotelami, z komfortowymi łazienkami i radiodiodami najnowszych typów. Na zamówienie dostarcza się „internowanym” amerykańskie papierosy i szkoocką whisky. Gdy znudzi im się pobyt w obozie, mogą udawać się do miasta, spacerować tam, odwiedzać rodziny i przyjaciół itd. W soboty i w niedziele „internowani” mają prawo przyjmować wizyty i rewizyty.

Tak pięknie układa się życie „internowanym” przestępcom hitlerowskim w Langwasser. A w Alpach Bawarskich, na wybrzeżu malowniczych jezior Sternbergsee i Tegernsee, położone są w słońcu i zieleni piękne wille i zamki, w których ulokowały się obecnie „wyższe sfery” b. Trzeciej Rzeszy, przede wszystkim wdowy i „słomiane wdowy” po dygnitarzach hitlerowskich. Tu właśnie żona Hessa zajmuje się hodowlą rasowych kucyków, a żona Ribbentropa pisze pamiętniki. Tu właśnie przyjemnie spędzają czas żony Goeringa, Fricka, Franka, Balduwa von Schiracha oraz b. szefa hitlerowskiego wywiadu — adm. Canarisa.

Nasuwa się zrozumiałe pytanie: Jakim prawem i za czyje pieniądze wszystkie te hitlerowskie dąmy pędzą tutaj tak beztrojski i luksusowy żywot, skoro mocarstwa sojusznice powzięły w swoim czasie wspólnie uchwały o konfiskacie majątków b. przywódców hitlerowskich? Władze amerykańskie nie uważają się jednak za związane tymi uchwałami i zamiast konfiskować majątki, oddają je do dyspozycji spadkobiercom straconych lub uwiecznionych dygnitarzy. Tak np. Emma Goering — jak dawniej — jest właścicielką rezydencji myśliwskiej w Baerischzell oraz willi w pobliżu Berchtesgaden; żona Franka posiada majątek ziemski i willę nad jeziorem Ammersee; żona Fricka rezyduje w willi, której wartość wynosi dwa miliony marek; żona Hessa ma dwa czynszowe domy w Monachium, zaś Frau Bormann jest właścicielką prawie

Święto lotnictwa polskiego

Wczoraj na lotnisku w Lublinku rozpoczęły się XI ogólnokrajowe zawody lotnicze. Na zawody te przybyło kilkanaście samolotów sportowych ze wszystkich aeroklubów wojewódzkich. Otwarcia zawodów dokonał major Zablocki — przedstawiciel Departamentu Lotnictwa. Krótkie przemówienie wygłosił wicedyrektor linii lotniczych „LOT”, — Osiański oraz przewodniczący MRN — Andrzejak. Następnie odbyły się pokazy lotnicze.

Na najnowszym polskim samolocie akrobacyjnym piloci Szymański i Gebilin wykonali efektowne akrobacje. Myśliwskie samoloty pokazały zgrupowanej publiczności walkę powietrzną. Następnie dokonano skoków ze spadochronem oraz ewolucji na szybowcach.

Przedownicy pracy z łódzkich fabryk odbyli szereg bezpłatnych lotów na samolotach pasażerskich. Efektowne pokazy lotnicze zgromadziły ponad 10 tys. widzów. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się właściwe zawody.

setki domów i will w różnych miejscowościach Bawarii.

Ludność Bizonii nie bardzo się zresztą dziwi takiemu stanowi rzeczy, powszechnie bowiem są znane sympatie Amerykanów dla „elity” hitlerowskiej oraz ich kontakty „towarzystwie” z tym osobliwym „high-life’m”. Dość powiedzieć, że w uroczystościach weselnych konsula amerykańskiego w Monachium — Wood’a, który ożenił się z milionerką chicagowską — panną Busch wzięli udział: von Vagoner, szef administracji okupacyjnej w Bawarii oraz b. regent faszystowskich Węgier, adm. Horthy, który mieszka również nad wspomnianym wyżej jeziorem Sternbergsee.

Wcale nie gorzej żyją sobie — pod opiekuńczymi skrzydłami Amerykanów — przestępcy wojenni w Japonii. Jak podaje tokijski korespondent „Associated Press”, tamtejsze władze amerykańskie stworzyły bardzo wygodne warunki życiowe dla 24 japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy oczekują na wyrok trybunału w więzieniu Sugamo. Adwokat ich — Hirashi wyraził się, że pod sąd „na prawdę odpoczywają po naprężeniu nerwowym, przeżytym w czasie długotrwałej rozprawy sądowej”. Tak więc ci pod sądni mają prawo codziennie czytać dzienniki, odwiedzać się wzajemnie po dwóch lub trzech celem „wspólnej rozrywki”, ba! wolno im nawet brać... kąpiele słoneczne. Dzięki tego rodzaju „więziennym” warunkom, niektórzy z oskarżonych przybrali nawet na wadze, jak np. markiz Kido, b. „strażnik pieczęci cesarskiej” i inni.

Jak świadczą wyżej przytoczone informacje, względy i uprzejmości okazywane przez Amerykanów faszystowskim zbrodniarzom wojennym, nie stanowią jakiegokolwiek odosobnionego, czysto lokalnego zjawiska, lecz wiążą się w celowy i przemysłowy system. Źródła tej tolerancji i tych faworów oraz prawdziwe zamiary amerykańskich łaskawców są tak przejrzyste, że rozszedzą się tu nad nimi nie ma żadnej potrzeby.

B. D.

Organizatorom wycieczek do Wrocławia

podajemy do wiadomości, że

KATALOG OFICJALNY WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

OMAWIAJĄCY CZĘŚĆ PROBLEMOWĄ WYSTAWY ORAZ ROLĘ I ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH W ŻYCIU GOSPODARCZYM POLSKI

ZAWIERAJĄCY SZCZEGÓŁOWY INFORMATOR WYSTAWOWY Z PLANAMI WYSTAWY I M. WROCŁAWIA

zamawiać można zbiorowo, po ulgowej cenie zł. 80.— za egzemplarz w Administracji Katalogu Oficjalnego WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH — Warszawa, Bagatela nr 14, telefon 8-89-20.

Zamówione egzemplarze Katalogu zostaną przesłane pod podanym adresem po wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr I-7700.

5264k

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Istotnie Wawrzyniec Wierucki, choć odczuwał silne zniechęcenie, nie zasnął. Twarz syna obudziła w nim niepokój. Znal ten wyraz twarzy, zjawiał się zawsze w okresie intensywnych niepokojów, a choć i teraz mógł być jedynie wyrazem nastrojów miasta, to wszakże nie były wykluczone również inne przyczyny. Cóż on, właściwie, wiedział o życiu swego syna po jego wyjeździe do Warszawy na studia? Nic, a zająć mogły najprzeróżniejsze i to bardzo niebezpieczne wypadki. Ogarnięty głębokim niepokojem, wstał i udał się do izby, w której spał Andrzej, aby jeszcze raz rzucić okiem na twarz syna. Twarz ta nie zdradzała już żadnych niedobrych myśli. Przeszając Andrzeja za zakłócenie mu chwili spoczynku wrócił Wawrzyniec do siebie i już dał się zmóc zniechęceniu, ale zasypiał nie pozbywszy się bynajmniej niepokojem. Andrzej natomiast odczuwał zadowolenie z tego, iż okazał się przeczorny wiedząc, że gdy ojciec zaśnie, wstanie bez przeszkód i przyjrzy się broni raz jeszcze. Oczekując na odpowiednią chwilę poddał się rozpałtaniu minionych godzin.

Krystyna czekała na niego siedząc w oknie, które wychodziło na ulicę. Nie spodziewał się tego i nie myślał, że będzie tak bardzo dążyła do rozmowy, o której z góry by-

ło wiadomo, iż nie będzie należała do przyjemnych. Gdy ujrzał Krystynę w oknie, przyspieszył kroku i ogarnięty został tego rodzaju emocją, jakiej doznawał jedynie przed zasadniczymi rozstrzygnięciami swego życia. Wstępując na schody czuł niespokojne bicie serca. W momencie otwarcia drzwi siła nieprzyjemnych doznań wzmożła się jeszcze bardziej. Może miało to wpływ na przebieg późniejszej rozmowy, prowadzonej niepotrzebnie w atmosferze wielkiego napięcia.

Drzwi otwarty się bezszelestnie. Krystyna przywitała się z nim pozornie tak jak zwykle, ale Andrzej czytał w jej twarzy głębokie wzruszenie, które demaskowało się drżeniem rąk, specjalnym zabarwieniem głosu i wyraźnie skrepowanymi ruchami. Usiadł nieśmiało na otomanie, jak paronowych znajomych, choć strój Krystyny świadczył o ich dużej względem siebie poufalności. Ten strój przywołał na pamięć inny czas ich współżycia, kiedy nie ich jeszcze ze sobą nie dzielili, kiedy byli szczęśliwi. Nie odzywali się do siebie i chwile wlokły się bardzo wolno, gdy nagle, zupełnie bez sensu wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli, powiedziała: — Zapomnij choć na moment o wszystkim — i pocałowała go w usta. Jej wargi były zawsze wil-

gotne, ale tym razem zdawały się ociekać ciepłym, mocnym winem. Ale czy mógł zapomnieć, jak tego od niego żądała? Gdy po raz pierwszy przycisnął do siebie jej młode ciało, uwierzył w miłość. Dziś nad miłością tą unosił się cień Waldemara Glücka. Wiedząc o tym, Krystyna pochylała się na pierś Andrzeja, spojrzała trwożnie w oczy, a później upadła twarzą w jego dłoń i zaczęła je nieśmiało całować, wreszcie zaniosła się płaczem. Andrzej usunął dłoń spod jej twarzy, ale położył je na włosach i głaskał uspakajająco.

— Mów prawdę, to ci ulży! — rzekł i czekał.

Spazmatyczne wstrząsy jej ciała na chwilę wprowadziły zamarły, gdy zastanawiała się może, jakiej udzielić mu odpowiedzi, ale potem jeszcze gwałtowniej zaczęły przepływać od stóp do głowy. Wtedy powtórzył:

— Mów!

Było to już ostateczne wezwanie do wyjaśnienia, których przyrzeka udzielić, gdy widzieli się ze sobą w południe. A teraz milczała. Nie mogła zdobyć się na powiedzenie prawdy.

— Czuję, że stanęła między nami poważna przeszkoda, domyślam się nawet jaka, ale chcę usłyszeć wszystko od ciebie samej — powiedział jeszcze.

— Tak! — wykrzyknęła wtedy, odsuwając się od niego — Tak! Nie jestem już ciebie godna!

Powiedziała to wszystko w taki sposób, jakby zdradzała go nie z własnej woli i

jakby żałowała swego czynu.

— Dyrektor Glück? — zapytał.

Odpowiedziała twierdzącym ruchem głowy i wyznała mu następnie szczegółowo, jak doszło do tej katastrofy. Może w głębszym znaczeniu nie była istotnie winna, ale przecież miała również swoją wogę, urażony więc i zmaltretowany jej wyznaniem krzyknął:

— A ja nie liczyłem się w tej całej sprawie zupełnie!

Nie odpowiedziała, ale zrozumiał. W propozycjach Waldemara Glücka leżały nowe, wielkie, porwijące perspektywy, a matka Krystyny nieraz pewno pouczała córkę, że on, syn stolarza, chociaż skończy uniwersytet, nigdy tych perspektyw nie osiągnie. Trzeba więc takiego zapomnieć. Ach, ten Waldemar Glück!

Andrzej niemal wykrzyknął to imię głośno, przypomniał sobie jednak na czas ojca i zaczął uważnie nasłuchiwać. Rodzice spali już najwidoczniej bardzo mocno, bo słychać było głośnie chrapanie. Wobec tego podniósł się bezszelestnie z łóżka, zapalił nocną lampkę i znów zaczął oglądać przysłany karabin. Gdy ujął go jak do strzału, wiedział już, czemu nie dawał mu on spokoju. Mierząc w głuchą ciemność nocy zobaczył na muszce twarz człowieka. Wizja była tak wyraźna, że z nagłego przerażenia teraz naprawdę krzyknął, zrozumiał bowiem, że od kilku godzin pragnął zamordować dyrektora Glücka.

c. d. n.

FELIKS PODSTAWKA
kuchynia na wsi

Jak bogacze biedaków odstawiają

Kochany Macieju!
Kuzynek mój, Tomaszewski, był niedawno na wsi i taką mi historię ciekawą, a takżesamo ponażającą opowiedział. Więcej jak się tylko znalazł na miejscu w tej Bożej Woli (tak się ta wieś nazywała), to spotkał kobitę, starsuszkę, która drzewo niosła z pobliskiego lasu. Tomaszewski, że to człowiek uczynny, zaraz się babczi z usługami ofiarował.

— Pozwólcie — powiada — Ja wam pomogę, to przecież za duży dla was ciężar

— Oh — wdycha babcia — całe nasze życie chłopskie to jeden wielki ciężar. I dawaj żalić się Tomaszewskiemu, jak to jej ciężko, że ledwie koniec z końcem zwiąże, bo tylko 3 hektary gruntu posiada.

Tomaszewski, ma się rozumieć, bardzo bładecze współczuł i chróst jej aż do samej chłupy odstawił. Babcia powiedziała: Bóg zapłać i mój kuzynak poszedł dalej, aż tu znowu na potkał jakiegoś młodego, pochmurnego chłopca.

— Daj-no pan, przypalić — rzekł chłop.

Rzecz jasna, Tomaszewski zapadki nie pożałował, wdał się nawet w rozmowę z zasepio-nym chłopem, który mu takie same żale co i owa, starsuszka zaczął wylewać. Że mu ciężko, tylko na 4 hektarach gospodaruje, plon niewielki, a podatki duże.

Rozmowa się urwała, bo chłop zauważył jakąś kobitę na drodze i powiedział:

Idę, bo siostra moja nadchodzi. Wasiakowa. Też cienko przede mną na swoich 5 morgach, ciężkie ma życie, nie to, co wy w miastach...

Tomaszewski bardzo sobie rozmówki powyższe wziął do serca i gdy przybył do swego pociotka, powiada:

— Bój się Boga, ale tu u was, na wsi, bida, a niedzą sami małorolni.

— No, nie sami, — odrzece pociotek — a o kogo ci chodzi.

Ledwie mu Tomaszewski zaznaczył detale, znie o staruszkę, owym smutnym chłopie i jego siostrze — a pociotek w śmiech.

— Lips, bracia, lips — rzece — to najbogatsi gospodarze w Bożej Woli, Majątek mają z 30 hektarów, tylko się tak „na niby” między sobą podzieliłi, żeby małorolnych odstawić i od samych „drobnych” gospodarstw ulgowy podatek płacić.

No, to ty, Macieju, powiedz, jakich to sposobów bogaci chłopci się chwytają, aby tylko się od swych obowiązków względem społeczeństwa wykiwać a wszystkie ciężary — na karb biedoty zwalić.

Twój Feliks

Blizel do spraw chłopskich!

Skup zboża — najpilniejszym zadaniem Spółdzielni Trzeba ułatwić mało — i średniorolnym gospodarzom sprzedaż zboża. Liczba punktów skupu musi być znacznie powiększona

Sprawa ustalenia przez Rząd cen na zboże była przez nasze pismo niejednokrotnie omawiana. Zwracaliśmy uwagę na to, że zorganizowanie przez Państwo skupu zboża po ustalonych cenach ma na celu przywieść z pomocą małemu i średniemu gospodarzowi i obronę rol-nika przed wyzyskiem ze strony spekulantów. Podkreślaliśmy, że skup winien być zorganizowa-

ny przez poszczególne spółdzielnie w ten sposób, aby z dobrodziejstwa tego mogli korzystać wszyscy rolnicy, a zwłaszcza biedni i średni gospodarze.

Zdawało by się więc, że wszystko jest jasne i nie wymaga więcej żadnych komentarzy. Przeznaczono ogromne kredyty, sięgające miliardów złotych na skup zboża. Z kredytów tych korzystał może każda spółdzielnia i uruchomić u siebie punkt skupu tak, by na miejscu mógł każdy gospodarz sprzedać po godzwej cenie swój plon. Są wszystkie dane ku temu, aby zagadnienie skupu postawić na odpowiednim poziomie.



Gdzie podziały się prosięta?

Samopomoc Chłopska w Rawie Mazowieckiej wytypowała naszą wieś jako teren hodowlany - zarodowy. Warunki u nas są naogół odpowiednie i element jest dość dobry. Ostatnio przyznano dla kilku gospodarzy 8 prosiąt hodowlanych po ulgowej cenie dla naszej gminy. Miały one być rozprowadzone między dobrych hodowców, by służyły jako materiał zarodowy dla okolicy. Umówione było, że gdy transport prosiąt nadejdzie, to otrzymamy zawiado-

mienie i zostaną sprowadzone do wsi.

Jakież było nasze zdumienie gdy przed kilkoma dniami dowiedzieliśmy się, że prosiaki już nadeszły i zostały rozdzielone, ale nie wśród wyznaczonych gospodarzy, tylko między rodziną p. prezesa Pow. Zarz. S. Chł. ob. Wójcika. Sądzę, że to nie jest w porządku i jestem pewny, że ktoś się tym zajmie.

Nosek Konstancy
Regnów.

Jak się łupi ze skóry biednego chłopca?

W czasie żniw, gdy trzeba było pożyczyc sobie konia, to płaciło się 1000 zł. i to się nazywało „pomocą sąsiedzką”. Ale jak się skończyły żniwa, to nie znaczy, że koniec łupienia biednego chłopca. Zaczyna się nowy sezon, a mianowicie młócka. Nasi sąsiedzi: ob. Kruś, Chwaliński i Pietrzyk kupili sobie młoc-karnie i nuże „pomagać” po „sąsiedz-

ku” biednym chłopom. Za jedną godzinę młócki żądają 50 — 60 kg. ziarna, a trzeba wiedzieć, że młóca bez oczyszczenia. A gdyby tak nasza spółdzielnia zakupiła młoc-karnię i wypożyczała po godzinowej cenie? Ale to nie byłby dobry interes dla p. kierownika.

Stary Czytelnik Głosu Chłopskiego
Żelechlin.

Dlaczego bogacze dostają wsparcie?

Dziwne zaiste są praktyki naszego Komitetu Opieki Społecznej. Jak wiadomo od czasu do czasu są przydziały cukru dla biednych rodzin, wydaje się wyprawki dla noworodków i temu podobne.

W Żelichinku jednakże taką pomoc otrzymują bogacze, a nie biedni. Podanie o wsparcie ob. Sztańdę Antoniego zostało odrzucone mimo, że mu się należało, bo ma półtorej morgi ziemi, ob-

Kuciński Jan ma 2 ha ziemi; podał podanie o wyprawkę, też odmówiono. Do-stali za to wsparcie tacy, jak Jasik (15 morgów ziemi), Ciołkiewicz Leokadia, która mieszka razem z ojcem, 20-morgowym gospodarzem, bogacz Wenecki i im podobni.

Kotynia Ludwik,
Żelechinek, pow. rawski.

Od Redakcji. Co na to Powiatowy Komitetu Opieki Społecznej?

Trzeba pomóc parcelantom z Łękińska

Jak już pisaliśmy na łamach „Głosu Chłopskiego” upadał Piotrkowa gospodarz wspólnie w Łękińsku parcelanci, osiągając w swej pracy wspaniałe wyniki. Wynikami ich pracy i gospodarki nie wolno nam się jednak bezkrytycznie zachwycać, gdy bowiem wejrzemy głębiej w całokształt parcelanckiego gospodarstwa, przekonamy się, iż zdobyte one zostały kosztem olbrzymiego wysiłku. Ludzi tych, dawnych robotników folwarcznych, nie można pozostawić własnemu losowi — trzeba im przyjąć z pomocą.

Rozmawiając z parcelantami usłyszymy nie jednokrotnie o tym, że gospodarstwo, które objeli w swe posiadanie, zniszczyli całkowicie Niemcy. Trzeba było dosłownie ziemię uprawiać własnymi rękoma, bo nie było sprzętów i narzędzi. Ten pierwszy nadludzki wysiłek wyczerpał fundusze i siły parcelantów. Tym bardziej właśnie teraz, w nowym etapie prac na roli t. j. w okresie przedświemnym należy parcelantom okazać pomoc.

Na pierwszy plan wysuwa się brak narzędzi rolniczych. Jest ich nie tylko za mało, ale również stare pozostające z dawnej gospodarki, wymagają skrupulatnego remontu, w przeciwnym bowiem razie odmówią posłuszeństwa.

Drugą potrzebą są budynki gospodarskie, przede wszystkim chlewy dla trzody chlewnej. Dziwimy się mocno, że do tej pory Urząd Ziemiński w Piotrkowie definitywnie nie rozstrzygnął spraw budynków, względnie murów, należących do majątku, a nadających się do rozbioru. O to przecież od półtora roku proszą parcelanci. Trzoda chlewna, chowana w szopach na przedzie skłębionych ze słomy i chrustu, choruje i zdycha, powodując tym samym poważne straty w całokształcie gospodarki parcelantów. A przecież ze starych murów wystawili by oni odpowiednio pomieszczenie dla trzody. Żądamy więc od Urzędu Ziemińskiego rychłej, pozytywnej odpowiedzi parcelantom.

Podobnie również przedstawia się sytuacja opałowa parcelantów. I znowu w Urzędzie Ziemińskim utknęło podanie w sprawie zezwolenia na eksploatację łąk torfowych. Czyż tego od półtora roku nie można było już załatwić? Zdobyte fundusze ze wspólnej pracy, parcelanci musieliby i muszą obracać na zakup drewna opałowego. W wypadku, gdyby mieli torf, pieniądze te służyłyby im na rozbudowanie gospodarstwa.

Podobnie Oświata Rolnicza, w której posiadaniu była resztówka 10 hektarowa do momentu wydzierżawienia jej przez parcelantów. Nie

pomyślała o tym, by w budynku, należącym do wymienionej resztówki trzeba założyć szkołę rolniczą, względnie świetlicę, gdzieby parcelanci znaleźli odoceprzenie po pracy przy gazetach, książkach i radu a młodzież naukę i rozrywki. Stypendia Oświaty Rolniczej nie trafiają również do parcelantów, a do bogaczy wiejskich. Przecież parcelanci sami doprowadzili do tego, że dzieci ich nie pasą krów, jak to bywa na wsi, a chodzą do szkoły. Oświata Rolnicza wobec tego ponosi dużą winę za to, iż nie ułatwia nauki tym dzieciom.

Bardzo źle przedstawia się również u par-

celantów sytuacja ubraniowa. To co było „wy-darło się”, na nowe ubrania i buty ich nie stać.

Na każdym więc kroku wyłania się jak widzimy, potrzeba przyjęcia z pomocą parcelantom. „Głos Chłopski”, jako codzienna gazeta chłopska nie może tych spraw przemilczeć. Dla ludzi, którzy wspólny wysiłek włożyli w gospodarke by ją postawić na dobrym poziomie rolniczym, musi pomoc się znaleźć. Z pomocą tą należy pójść do Łękińska. Do parcelantów.

Szew.

Z frontu współzawodnictwa

Sadownictwo szybko się odbudowuje

Wojewódzki Komitet Współzawodnictwa w rolnictwie zanotował następujące osiągnięcia w akcji sadzenia drzewek owocowych.

1-sze miejsce zajął powiat wieluński, wysadzając 27.556 drzewek.

2-gie miejsce — powiat brzeziński — 23.751 sztuk drzewek.

3-cie miejsce — powiat radomszczański — 14.660 sztuk drzewek.

4-te miejsce — powiat łódzki — 10.284 sztuk drzewek.

Brak dotąd meldunków z powiatu kutnowskiego i sieradzkiego. Łącznie na obszarze wo-

jewództwa wysadzono w akcji współzawodnic-twa 125.164 drzewka.

W akcji sadzenia krzewów owocowych zajął:

1-sze miejsce powiat konecki, osiągając liczbę 7.242.

2-gie miejsce powiat wieluński — 2.403 sztuki.

3-cie miejsce powiat brzeziński — 1.568 sztuk.

Łącznie wysadzono krzewów owocowych 24.278 na terenie 7 powiatów.

(Jk)

Chcemy uczyć się i uprawiać sport

Głęboko jest zakorzeniona w naszym społeczeństwie wiejskim zacołanie i niewiara, brak zrozumienia, a zarazem lekceważenie takich akcentów wychowawczych jak kształcenie umysłu dziecka przez naukę w szkole i kształcenie ciała przez czynny i zorganizowany udział w życiu sportowym.

Przykładem tego jest wieś Łękińska, skąd pisze nam jeden z chłopców:

„My młodzi, we wsi Łękińska, jesteśmy bardzo sportkodowani, chcemy uprawiać prawdziwy sport, ale nie mamy sprzętu sportowego.

Piłka szmaciana nie jest odpowiednia, chcemy mieć prawdziwą, skórzaną piłkę, którą wbija się gole do prawdziwej bramki. Chcemy w grach sportowych współzawodniczyć ze sobą o lepszy wynik sportowy. Mamy i inne potrzeby. Mianowicie brak nam dużo dobrych i wartościowych książek. Chcemy się uczyć nie tylko w szkole, ale i czytać w domu”.

Dalej, wszyscy młodzi łękowiczanie apelują o sprzęt sportowy, o książki, a głównie pro-szą... o zainteresowanie się nimi naprawdę.

(bozór)

Sieradz, Skierniewice i Wieluń przodują w organizowaniu kolonii

Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej, Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowano we wszystkich powiatach województwa łódzkiego kolonie letnie dla dzieci chłopskich.

Spośród 14-tu powiatów najlepiej spisał się sieradzki, organizując 38 kolonii letnich, następnie wieluński 24, skierniewicki . Z kolei dalsze miejsca zajmują kutnowski, który zorganizował 16 kolonii, łęczycki 10, konecki, rawski po 9, łódzki, łowicki i radomski po 6, brzeziński 4, łaski i piotrkowski 3 oraz opoczyński 2 kolonie letnie.

Rozwój hodowli owiec

Jak wiadomo z planu pracy Zw. Samopomocy Chłopskiej, w drugiej połowie roku bieżącego projektuje się dalszy rozwój racjonalnej hodowli owiec. W tym też celu zakupione będą jesienią 200 sztuk owiec oraz 500 tryków. Aby upowszechnić racjonalną hodowlę owiec i higienę wychowu, przeprowadzone będą wśród gospodarzy-hodowców konkursy wychowu jagniąt. Uczestnictwo w konkursach zgłosiło 50 gospodarstw. Przez gospodarzy, uczestników konkursu hodowlanego urządzane są we własnych gminach i gromadach pokazy racjonalnie wyhodowanych okazów owiec. Akcja in- struktorów rolnych Związku Samopomocy Chł. przeprowadzona w drugiej połowie bieżącego roku, będzie miała na celu wyszukiwanie rasowych sztuk owiec i tryków.

Do ksiąg zarodowych wpisywane będą nadające się zwierzęta na materiał hodowlany i zarodowy. Do końca roku bieżącego wpisanych będzie około 10 tysięcy owiec zarodowych.

Dziś otwarcie Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu

Romain Rolland

Miejsce intelektualistów

Intelektualiści powinni ubiegać się o swoje miejsce, które jest w pierwszej, najbardziej zagrożonej linii frontu. Obecnie toczą się bitwa przeciwko najczarniejszej reakcji jest również bitwą zagrożonej inteligencji. Ta walka inteligencji musi się zainteresować narody. Łączność między wolnym intelektualistą a ludem musi się jeszcze bardziej zacieśnić. Miał już czas, kiedy się intelektualiści musieli zadowolić stoickim oporem „jednego przeciw wszystkim”, duchową niezależnością pojedynczego i samotnego człowieka, ratującego we dle swoich sił swoją niezależność... Intelektualiści! Nie wolno nam już mówić o własnej, zastrzeżonej dla wybranych niezależności! Również i wolność ducha jest niepodzielna. Należy do wszystkich.

Romain Rolland

(z broszury „Jak można zapobiec wojnie” 1936)

Zadania literatury w państwie socjalistycznym

Andrzej Żdanow
(Fragment z referatu)

Nasza literatura, będąca odzwierciedleniem ustroju lepszego, niż jakikolwiek ustrój burżuazyjno-demokratyczny, kultury wielokrotnie wyższej, niż kultura burżuazyjna, ma prawo, aby uczyć innych ogólnie ludzkiej moralności. Gdzie znaleźć taki naród i taki kraj jak nasz? Gdzie znaleźć tak wspaniałe zalety ludzkie, jakie wykazał nasz naród radziecki w Wielkiej Wojnie w Obronie Ojczyzny i jakie codziennie wykazuje w swej pracy, przeszedłszy do pokojowego rozwoju i rozbudowy gospodarki i kultury. Każdego dnia naród nasz wznosi się coraz wyżej. Dzisiaj nie jesteśmy tacy sami, co wczoraj, a jutro nie będziemy takimi, jakimi jesteśmy dzisiaj. Nie jesteśmy już tymi Rosjaninami, jakimi byliśmy w r. 1917, i Ruś u nas już nie ta sama i charakter nie ten. Zmieniliśmy się i wyrosliśmy równocześnie z tymi wspaniałymi przeobrażeniami, które do gruntu zmieniły oblicze naszego kraju. Ukazać te nowe wielkie zalety radzieckiego społeczeństwa, pokazać nasz naród nie tylko w dniu dzisiejszym, ale i wglądając w jego daleki jutrzejszy, — oto zadanie każdego sumiennego radzieckiego pisarza. Pisarz nie może wleć się w ogonie wydarzeń, lecz obowiązany jest iść w pierwszych szeregach narodu, ukazując mu drogę jego rozwoju. Kierując się metodą socjalistycznego realizmu, sumiennie i wnikliwie badając daną rzeczywistość, starając się głębiej przeniknąć istotę procesu naszego rozwoju, pisarz winien wychowywać naród i uzbrajać go ideowo. Ukazując najlepsze uczucia i zalety radzieckiego człowieka, przedstawiając mu jego dzień wczorajszy, powinniśmy jednocześnie pokazać naszym ludziom, jakimi nie powinni być, powinniśmy chłostać przeżytki dnia wczorajszego, przeżytki przeszkadzające radzieckiemu społeczeństwu w jego drodze naprzód. Pisarze radzieccy powinni pomóc narodowi, państwu, i partii wychowywać naszą młodzież w dzielności, wierze w swoje siły, aby się nie lekła żadnych trudności.

Andrzej Żdanow

(z referatu o czasopiśmie „Gwiazda” i „Leningrad”)

To i owo

Podróże kształcą czyli trąba powietrzna

Ciocia Kazia Olszewskiego wróciła niedawno z podróży. W Katowicach była, w Krakowie była, w Warszawie była. Ledwie postawiła nogę na peronie Dworca Kaliskiego, spojrzęła na nas porozumiewawczo. — No, i cóż? — rzekła — Mielicie stracha, co? — Bynajmniej — odparliśmy. — Grype, owszem, mieliśmy, niedobór w budżecie domowym mieliśmy, szczepienie przeciwtyfusowe — też, ale stracha — nie. — Hm, to bardzo dziwne — zastanowiła się ciocia — A w takim razie — znaki? — Szczególne? — zapytaliśmy — Kazio nadal posiada kurczakę na lewej powiece. — Wyglupiacie się! — oburzyła się zama matrona — Dobrze wiecie, że chodzi mi o ostatnie znaki na niebie i na ziemi. — Myny nasze świadczyły widać, że w samej rzeczy nie bardzo się orientujemy, gdyż ciocia pokiwiała z politowaniem głową i ziewnęła w wolności. — Tak, tak — oświadczyła smutno — Zawsze mówiłam, że Łódź to partykulara i świat zabity deskami. Dobrze że się człowiek trochę przewietrzył. Przynajmniej coś się przeżyło. — Kradzież w pociągu? — spytał współczująco Kazio. — Kolumnę Zygmunta może pani w Warszawie sprzedano? — rzuciłem w ślad za przyjaciелеm. — Madame Olszewska machnęła z irytacją parasolką. — Żarłaki niemądre sobie stroić?! — zawołała — A ja tymczasem, wyobraźcie sobie, w Katowicach w trąbę powietrzną się dostałam, w Krakowie obserwowałam zmniejszenie promieniowania słonecznego na półkuli północnej, a w Warszawie dowiedziałam się od osób dobrze poinformowanych, że panująca obecnie pogoda przyniesie poważny kataklizm, termin był nawet wyznaczony... — No, i co? — Ni: — westchnęła znowu ciocia — Omyłka jakaś była w obliczeniu, nie takie go się nie stało, a tymczasem ludzie wrażliwi bardzo zareagowali... — Znamy tych ludzi — uśmiechnął się Kazio — Rzeczywiście, bardzo wrażliwi. Szepcą: trąba powietrzna i zaraz cennik próbują pusić w trąbę. Mruczą: „Ziemia się oziębia” i no'ychmiast podbijają cenę, aż się robi wszystkim gorąco. Powiadają: „komisje śledcze” i w te pęty zbawiają... towar na razik. Na szczęście istnieje kontrola nad wydarzeniami meteorologicznymi... — Ze strony obserwatorium astronomicznego — wtrąciła domyślnie ciocia. — Nie — odparł Kazio — Ze strony Komisji Specjalnej. Pracownicy tej instytucji to nie bylejakie fachowcy. Znają się dobrze nie tylko na ruchu ciał niebieskich, ale i na (niezgodzonym) obrotańca całym skądinąd handlowo i merkantylnie nastawionych niebieskich ptaków. E. Tam

Ludzie kongresu

Michał Szolochow

Szolochow debiutował w roku 1923 na łamach pisma młodzieżowego „Junoszeskaja Prawda”. W roku 1926 ogłosił tom opowiadań p. t. „Azurowy step”, w roku 1928 drugi tom p. t. „Opowiadania z nad Donu”. W roku 1928 ukazał się pierwszy tom „Cichego Donu”, czterotomowej powieści, nad którą pracował przez czternaście lat. Następna wielka powieść Szolochowa p. t. „Zorany ugor” została wydana w roku 1932. Obecnie Szolochow pracuje nad książką poświęconą ubiegłej wojnie p. t. „Oni walczyli za ojczyznę”. Fragmenty jej zostały ogłoszone bezpośrednio po wojnie.

MICHAŁ SZOLOCHOW — (ur. 1905). Książki Szolochowa tłumaczone są na języki wszystkich cywilizowanych narodów; w Związku Radzieckim zostały wydane w ogólnym nakładzie 16 mil. egzemplarzy. Wielka epopea Szolochowa z życia Kozaków Dońskich p. t. „Cichy Don”, za którą odznaczony został nagrodą Stalina, jest jedną z najwybitniejszych pozycji współczesnej literatury światowej. Szolochow pochodzi z ludu, urodził się w stacji kozackiej Wieszenskaja nad Donem. Po ukończeniu gimnazjum wziął udział w wojnie domowej w szeregach Armii Czerwonej na terenie okręgu Kozaków Dońskich. Po dwuletnim pobycie w Moskwie w latach 1923—25, gdzie pracował jako zwykły robotnik-murarz, Szolochow wrócił do swojej rodzinnej stacji, gdzie mieszka stale do dziś dnia.

Szolochowa niejednokrotnie porównywano z Lwem Tołstojem. Istotnie jest spadkobiercą wielkiej tradycji rosyjskiej powieści realistycznej. Gorąca sympatia z jaką tworzy typy szarych ludzi swego narodu Kozaków, żołnierzy i chłopów oraz szeroki oddech epiki „Cichego Donu” naprowadzają mimo woli na myśl „Wojnę i Pokój”, lecz Szolochow jest przedstawicielem nowoczesnego humanizmu i realizmu radzieckiego, realizmu socjalistycznego. Lud ro-

syjski nie jest dla Szolochowa wyrazicielem absolutnej sprawy społecznej i moralnej, ukazuje go wśród wewnętrznych walk i sprzeczności.

Szolochow jest członkiem Akademii Nauk i Najwyższej Rady Z. S. R. R.

Irena Joliot-Curie

IRENA JOLIOT - CURIE — znakomita uczo na francuska, córka Marii Curie - Skłodowskiej i żona Fryderyka Joliot urodziła się w roku 1897 w Paryżu. Współpracuje ze swoim mężem w dziedzinie teorii promieniotwórczości indukcyjnej. Jest laureatką nagrody Henri Wilde i nagrody Marguet (Akademii Nauk w Paryżu). Małżonkowie Joliot pierwsi otrzymali nowe pierwiastki promieniotwórcze przez bombardowanie glinu cząsteczkami alfa (np. radiofosfor, promieniotwórczy izotop fosforu).

Irena Joliot była w roku 1937 podsekretarzem stanu w rządzie Frontu Ludowego i wraz z mężem brała czynny udział w walce o postęp i pokój.

Małżonkowie Joliot znani są ze swych demokratycznych przekonań i narażają się z tego powodu na szereg przykrości. Fryderyk Joliot został niedawno zaatakowany w parlamencie, jako wysoki Komisarz dla Energii Atomowej, a jego żona została zatrzymana przez władze amerykańskie w czasie jej podróży do Stanów Zjednoczonych.

Trofim Łysenko

TROFIM ŁYSENKO — (ur. w r. 1898 na Ukrainie) znakomity uczyony radziecki jest prezesem Akademii Nauk Rolniczych i członkiem Prezydium Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Teorię stopniowego rozwoju roślin, którą uczony ten rozwinął, jest szeroko znana w całym świecie. Dowiódł on wielokrotnie w praktyce, że rozwój życia roślin może być na ukowo kontrolowany. Łysenko jest autorem około 200 prac naukowych i dwukrotnym laureatem nagrody Stalina. Za wspaniałe wyniki które uzyskał w podniesieniu poziomu rolnictwa radzieckiego uzyskał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej i został odznaczony wieloma najwyższymi odznaczeniami państwowymi. W ostatnich wyborach Trofim Łysenko został wybrany do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

Louis Golding

LOUIS GOLDING — (ur. 1895 r.) wybitny powieściopisarz, poeta, krytyk, i podróżnik, pochodzi z rodziny żydowskiej, osiadłej w Manchesterze. Środowisko manchesterkie odwarzyło w swych powieściach „Ulica Magnoliowa”, „Pan Emanuel”, „Cudowne dziecko”, „Wędrowiec z Downington” i in.

Nie kryjąc nigdy swego pochodzenia żydowskiego, przeciwnie, będąc z niego dumny, napisał wielką ilość książek i broszur, w których omawiał wszechstronnie i szczerze zagadnienia żydowskie.

Eksterminacyjna polityka Hitlera wobec Żydów w Niemczech poruszyła go do głębi. W roku 1933 napisał książkę pt. „List do Adolfa Hitlera”, a w 1939 r., w przededniu drugiej wojny światowej studium pt. „Śladem Hitlera poprzez wieki”. Główną dziedziną twórczości Goldinga są powieści. Pisał również dla radia, dla filmu, odbywał podróże z odczytami, przebiegał z pasją tereny USA, sarkając na obserwowaną tam dyskryminację rasową. W pierwszej fazie swej twórczości ogłosił Golding wiele tomików poezji. Piese wierze w dalszym ciągu, umieszczając je w czasopiśmie angielskim.

Jan Drda

JAN DRDA urodził się w Prábrze w roku 1915. Na Uniwersytecie Praskim studiował ze specjalnym zainteresowaniem literaturę polską. Po studiach poświęcił się pisarstwu i dziennikarstwu. Po dziś dzień jest redaktorem organu związkowych zawodowych „Prasa”.

Drda debiutował w r. 1940 powieścią „Ocalenie Macieja Rzeźca”. Ale dopiero następna powieść „Miasteczko na dnie” postawiła go w rzędzie najlepszych współczesnych pisarzy czechosłowackich. Wydaje następnie powieść psychologiczną pt. „Żywa woda”, zbiór opowiadań pt. „Pielgrzymki Piotra Siedmiogóra” oraz nowele o tematyce wojennej zebrane w tomie „Niema barykada”.

Talent Drdy rozwija się wszechstronnie. Nie zależnie od prozy próbuje swych sił i w dramacie. W roku 1941 wystawił sztukę z życia górników „Jako i my odpuszczamy”. Następny jego utwór sceniczny, komedia „Igraszki z diabłem”, napisana jest po wojnie i cieszy się wielkim powodzeniem.

W. Grossman

ŻYCIE

— To tutaj w sieni kureczka wylęgają się, stukają dziobkami, rozrzucają jaja.

Kosticyn spojrzęła na leżących żołnierzy. Spali cicho, nie poruszając się, oddychali równo i powoli. Słońce błysnęło w odłamku lustra na stole, jasna, wąska smuga pokryła zapadniętą skroń Kuzina, Kosticyn nagle poczuł, jak ogarnęła go tklivość do tych ludzi, którzy wszystko przetrzymali. Nigdy w życiu, nigdy w życiu, zdawało się, nie doznawał takiego silnego uczucia, takiej miłości, takiej tklivości.

Wpatrywał się w czarne, brodate twarze, patrzył na pokaleczone ociężałe ręce czerwonoarmistów. Lzy płynęły mu po policzkach, lecz nie wycierał ich.

Majestatycznym smutkiem owiany jest step doniecki. We mgłę wznoszą się wysadzone w powietrze nadszypia, ciemnieją wysokie kurhany na haldach, błękitnawy dym płonącego pirytu pelza po czarnych zboczach i ufniesiony wiatrem tonieje bez śladu, pozostawiając po sobie ostre zapach gazu siarkowego. Wiatr stepowy pomyka

między zburzonymi domkami górniczymi i nad ogromnymi budynkami administracyjnymi. Skrzypią na poły zerwane drzwi i okiennice, czerwienią żardzewiałe szyny kolejki wąskotorowej. Martwe lokomotywy stoją pod wysadzonymi w powietrze estakadami. Potężne dźwigary odrzućto wielką siłą wybuchu, po ziemi wije się zrzuciona z dźwigu stałowa lina pięćsetmetrowej długości, odsłoniły się betonowe muszle ssących wentylatorów kopalnianych, czerwona miedzią błyszcząca zwoje zdruzgotanych ogromnych dynamomaszyn. Na kamiennej podłodze warsztatów mechanicznych rdzewieją ciężkie wrębarki. Strasznie tu w nocy przy świetle księżycy. Nie ma ciszy w tym martwym królestwie. Wiatr świszczący w zwisających drutach przewodów elektrycznych, dzwoneczkami brzęczą strzępy blachy żelaznej, nagle wystrzelił, wyprostowując się, zgięty od ognia arkusz blachy, z łoskotem żwali się cegła, zaskrzypią drzwi wieży kopalnianej. Cienie i smugi księżycowe pelzną po ziemi, skaczą po

Siedział, wyprostowany, z podniesioną głową i wpatrywał się w rzednący przed świtem mrok. Spędzą tu dzień, noc i jeszcze dzień, a potem nocą ruszą w drogę. Tak zdecydował. Dziwny chroboczący dźwięk przykuł jego uwagę. Zdawało się, że to mysz skrobie. Przysłuchał się. Nie, to nie mysz skrobie. Dźwięk dochodził skądś z daleka i zarazem bardzo blisko, jak gdyby ktoś lekko i nieśmiało, to znów uporczywie i ostro uderzał małym młotkiem... Może to w uszach wciąż jeszcze tkwił szum od pracy podziemnej. Wcale mu się nie chciało spać. Przypominał sobie Kozłowa.

„Serce mam teraz z żelaza — pomyślał Kosticyn — teraz nie będę mógł nikogo pokochać, nikomu współczuć”.

Staruszka, stąpając bezzwrotnie bosymi nogami, wyszła do sieni. Zaczęło świtać. Słońce przedarło się przez obłoki, oświetliło krawędź białego pieca, krople zaślizły na szybie okiennej. Zagdakała w sieni kura cicho, niespokojnie. Staruszka rzekła coś do niej, schylając się nad kobiałką. I znów ten dziwny dźwięk.

— Co to — zapytał Kosticyn. — Słyszycie, babko jak gdyby młoteczek gdzie stukal, czy mi się zdaje.

Staruszka odpowiedziała cicho z sieni:

ścianach, chodzą po stosach łomu żelaznego i czarnych węglonych krokwiach.

Nad stepem z dala wlatują zielone i czerwone iskry, gasną i nikną w szarej mgłę. To wartownicy niemieccy, boją się uśmierconego kraju węgla i żelaza, strzelają w powietrze, odpędzając cienie. Ogromna przestrzeń tumi słaby trzask automatów, kule smugowe gasną w zimnym niebie i znowu martwe, pokonane Zagłębie Donieckie straszy, przeraża zwycięzcę, znowu trzaskają serie z automatów i ulatują w powietrze czerwone i zielone iskry. Wszystko świadczy o straszliwej zacieklności: kotły rozsadzają swą żelazną pierś, nie chcą służyć Niemcom, żelazo z pieców hutniczych uchodziło w głąb ziemi, węgiel zagrzebywał się pod ogromnymi pokładami, potężna zaś energia elektryczna spalała silniki, które ją zrodziły.

Gdy się patrzy na martwe Zagłębie Donieckie, nie tylko ból, lecz i wielka duma ogarnia serca: ten straszliwy obraz zniszczenia to jest śmierć. To świadectwo triumfu życia. Życie gardzi śmiercią i zwycięża ją.

KONIEC

Trybuna ORGAN K.G. P.P.R.
wolności TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wędrownica na POLSCE

GRUPY MŁODZIEŻY ZAGRANICZNEJ ZWIEDZIŁY W. Z. O.

W dniu 19 bm. Wystawę Ziemi Odzyskanych zwiedziły grupy młodzieży z Danii, Norwegii, Finlandii i Węgier. Młodzież interesowała się żywo przedstawionymi na wystawie problemami. Na terenach wystawy „B” młodzież zagraniczna specjalnie interesowała się pawilonami gospodarki wiejskiej i hodowli.

OSTATNI NIEMCY OPUSZCILI ŚLĄSK

W tych dniach ze Śląska odjechał transport do Rzeszy, zabierając ostatnich pozostałych w Śląsku Niemców. Niemcy ci byli zatrudnieni, jako siła pomocnicza w fabrykach i instytucjach śląskich.

Jest to ostatnia partia repatriantów niemieckich. Wyjeżdżający skierowani zostali do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

PLYWAJĄCA WYSTAWA NA STĄTKU MORSKIM

W Ministerstwie Żeglugi rozważany jest obecnie projekt, dotyczący urządzenia pokazu polskiej produkcji na jednym ze statków naszej floty handlowej.

Projekt ten powstał z inicjatywy poselstwa polskiego w Buenos Aires, a wysunięty przez Komisariat Rządu dla spraw Wystaw i Targów.

Polska wystawa pływająca byłaby początkowo uruchomiona na wodach Europy północnej i północno-zachodniej.

28 DOMKÓW RODZINNYCH DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Kopalnia „Bolesław Chrobry” przydzieliła dla najlepszych przodowników pracy 28 domków jednorodzinnych z ogródkami w osiedlu Wąbrzeń-Gaj i w Świąbodziach. Remont domków przeprowadzony zostanie przez kopalnię.

AWANTURNIK SKAZANY NA 15 LAT WIEZIENIA

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 15 lat więzienia mieszkańca wsi Urszulin w pow. lubelskim, Albina Siwka, który w czasie zabawy po wywołaniu gorszącej awantury, chciał rozpedzić jego uczestników, używając do tego granatu. Na skutek wybuchu granatu 1 osoba została zabita oraz 12 osób rannych.

TYDZIEŃ WALKI Z NIEMCZYŃNĄ

W Bydgoszczy odbyło się zebranie zarządu okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu postanowiono zorganizować na terenie Pomorza „Tydzień Walki z Niemczyzną”.

Tegoroczna akcja walki z niemczyzną w skali wojewódzkiej będzie zmierzała przede wszystkim do usunięcia wszelkich śladów niemieczyny na terenie Pomorza, w postaci pozostałości jeszcze gdzieś tam po okupacji napisów, inion, nazwisk i nazw.

W tym samym czasie odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów z okręgu oraz wybór nowych władz i wręczenie sztandaru. Tydzień walki z niemczyzną odbędzie się w połowie października br.

Przygotowania do jesiennej akcji siewnej

Plan zasiewów będzie wykonany — Rozprowadzanie nawozów sztucznych — Pomoc sąsiedzka — Kredyty na ziarno kwalifikowane. — Likwidacja odlogów

W dniu 20 sierpnia br. w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja dyrektorów woj. działów rolnictwa i naczelników rolnictwa i reform rolnych.

Konferencja poświęcona była omówieniu przygotowań do jesiennej akcji siewnej, likwidacji odlogów oraz omówieniu aktualnych spraw rolnictwa.

W konferencji wzięli udział: min. Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kocioł, wicemin. — Kowalewski, przewodniczący sejmowej komisji rolnej — poseł Chełchowski, dyr. departamentu rolnictwa min. Przemysłu i Handlu ob. Zebrowski i dyr. CUP-u ob. Rządowski.

Obradom przewodniczył dyr. departamentu produkcji rolnej ob. Pająk.

Konferencję zagal minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb-Kocioł,

który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację chłopów polskich i na tym tle omówił zagadnienia ustroju rolnego w Polsce oraz udzielił wskazówek, dotyczących przeprowadzenia jesiennej kampanii siewnej. Szczególną uwagę zwrócił minister na sprawę zorganizowania akcji pomocy sąsiedzkiej.

Oziminami obsieje się w roku bieżącym 5.117.000 ha w tym 663.600 ha pszenicą, 20 tys. ha jęczmieniem, 30 tys. ha rzepakiem i 8 tys. 500 ha wyką ozimą. Aby ułatwić mało i średniorolnym gospodarzom zaopatrzenie się w selekcyjne ziarno siewne oraz nawozy sztuczne, przeznaczono 350 milionów zł. kredytów. Poza tym na cele rozprowadzenia nawozów sztucznych i nasion siewnych spółdzielnie ZSch. otrzyma-

ły kredyty w sumie 1.800 milionów zł. Jeżeli chodzi o nasiona kwalifikowane, to w r. b. dla mało i średniorolnych gospodarzy przeznaczono jest 30 tys. ton ziarna kwalifikowanego, wyprodukowanego przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie.

W przededniu akcji siewnej państwo kładzie duży nacisk, aby plan zasiewu został zrealizowany. W tym celu kredyty, kwalifikowane ziarno, jak również nawozy sztuczne muszą być dostarczone w odpowiednim terminie przede wszystkim mało i średniorolnym chłopom.

Według opinii dyrektorów działów rolnictwa, akcja rozprowadzania kredytów oraz nawozów sztucznych przebiega pomyślnie. W większości województw kredyty i nawozy sztuczne rozprowadzono w 80—90 proc. W woj. poznańskim, olsztyńskim i gdańskim akcja ta jest już całkowicie zakończona. W woj. warszawskim wprowadzono specjalnie ułatwienia dla pożyczkobiorców, polegające na tym, że weksle kredytowe mogą być żyrowane przez jednego żyranta, przy czym może to być również ktoś z rodziny biorącego na kredyt.

Rozprowadzenie nasion siewnych przebiega bez przeszkód. Wszystkie województwa sygnalizują o przybywaniu transportów ze zbożem. W celu dokładnego oczyszczenia i zaprawy ziarna siewnego organizuje się wszędzie punkty zaprawy nasion. Środki na ten cel dostarczają w dostatecznej ilości spółdzielnie gminne ZSch.

W przeciwieństwie do roku zeszłego nasiona selekcyjne, jak również nawozy sztuczne nabywane są chętnie przez mało i średniorolnych chłopów.

Blok nasienne utworzono w każdym województwie, przy czym w części województw obszar bloków nasiennych wydatnie zwiększono.

W roku bieżącym wszystkie województwa przystępują do wzmożonej akcji likwidacji odlogów. Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło pewną ilość maszyn i znaczne kredyty. W likwidacji odlogów dużą pomoc okażą również brygady SP.

W ośrodkach maszynowych i stacjach traktorowych kończy się obecnie remonty maszyn rolniczych, które są całkowicie przygotowane do jesiennej orki i zasiewów. W niektórych województwach chłop samorzutnie zorganizowali ośrodki maszynowe z wyremontowanych własnym kosztem maszyn poniemieckich.

We wszystkich województwach zorganizowane są obywatelskie komitety akcji siewnej, w skład których weszli przedstawiciele miejscowych Rad Narodowych, działów rolnictwa ZSch. i partii politycznych. Komitety akcji siewnej specjalną opieką otaczają mało rolnych, którym ułatwiają kupno nawozów sztucznych, otrzymanie kredytów oraz korzystanie z maszyn rolniczych lub siły pociągowej w ramach dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Złom — bogactwo przemysłu

Centrala Złomu rozbudowuje sieć placówek, zajmujących się zbiórką i eksploatacją złomu. Duży nacisk Centrala kładzie na odpowiednie wyposażenie placówek w sprzęt techniczny, umożliwiający eksploatację złomu ciężkiego.

Z początkiem lipca br. na terenie kraju pracowało 259 zakładów, co pozwoliło na znaczne zwiększenie dostaw i podniesienie stanu zaopatrzenia hut.

W pierwszym półroczu br. plan dostaw złomu hutniczego wykonano w 188,6 proc. złomu odlewniczego — w

141,3 proc. i metali nieżelaznych — w 151 proc.

W chwili obecnej znajdują się w stadium organizacji dwie dalsze zakładnice w Łodzi i Poznaniu.

W ubiegłych sześciu miesiącach na pierwsze miejsce w dostawach złomu wysunęło się województwo dolnośląskie, które dostarczyło około 31 proc. ogólnego tonażu. Na dalszych miejscach znajdują się: woj. szczecińskie — 19,6 proc. dostaw ogólnych, poznańskie i pomorskie — po 12,6 proc., śląskodąbrowskie — 7,7 proc.

Kontraktowanie roślin przemysłowych

W celu pokrycia zapotrzebowania przemysłu przetwórczego oraz dla zwiększenia dochodowości gospodarstw mało i średniorolnych, ZSch. opracował plan kontraktowania korzystnych dla rolników upraw roślin przemysłowych.

Zrzeszenie plantatorów roślin włóknistych i oleistych ZSch. zakontraktuje jeszcze w sezonie jesiennym 10 tys. ha rzepaku ozimego. Obecnie Zrzeszenie prowadzi pertraktacje ze Zjedno-

zeniem Przemysłu Olejarskiego w celu uzyskania korzystnych dla rolników warunków umowy plantacyjnej.

W sezonie wiosennym 1949 r. przewidziana jest uprawa 240 tysięcy ha buraków cukrowych, 30 tys. ha roślin oleistych, 70 tys. ha roślin włóknistych 4 tys. ha cykori, 70 tys. ha ziemniaków dla przemysłu gorzelnianego i 25 tys. ha ziemniaków dla przemysłu kromchmalnego, platkarni i syropiarni.

Przed Świętem Dobrych Plonów

Młodzież wiejska województwa łódzkiego bierze udział w sztafetowym zlocie dożynkowym

W związku z dożynkami mającymi odbyć się w dniu 5 września br. we wsiach woj. łódzkiego młodzież wiejska przystąpiła do prac przygotowawczych. Najważniejszą imprezą tegorocznych dożynek będzie zorganizowanie w całym województwie, gwiazdowej sztafety, która podkreśli rozwój tężyny fizycznej młodzieży wiejskiej i zadokumentuje jej zbiorowy wysiłek w pracy nad odbudową kraju.

Młodzież wiejska woj. łódzkiego zarówno Związku Młodzieży Polskiej, jak i hufców „SP” oraz uczniowie szkół rolniczych — weźmie udział w powia-

towych zawodach sztafetowych. Jedno letniego ubioru dostarczą zawodnikom Powiatowe Związki Samopom. Chłopskiej. Pierwsi startujący zawodnicy odbiorą od poszczególnych starostów meldunki o przebiegu tegorocznych żniw, po czym sztafeta dostarczy je wojewódzkiemu — ob. Szymankowi.

Poszczególne etapy sztafet wynoszące 1 km.

Dnia 4 września br. w przeddzień dożynek wystartują sztafety z poszcze-

gólnych powiatów. Dla powiatów, które znajdują się w odległych punktach województwa ustalono specjalne punkty odpoczynkowe.

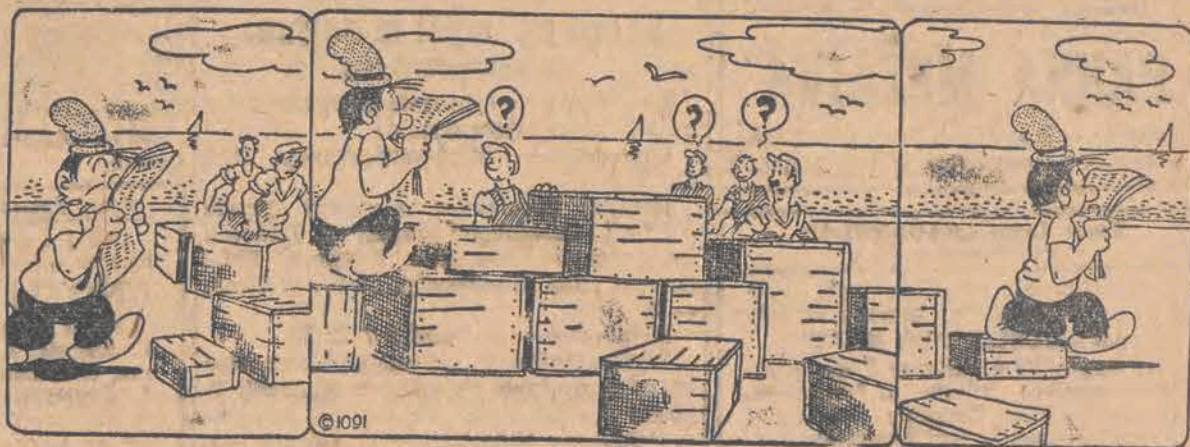
W niedzielę, dnia 5 września br. sztafety startują do Łodzi. Godziny startu uzależnione są od przestrzeni i są tak rozłożone, aby wszyscy zawodnicy o jednakowej godzinie zbiegli się razem na Placu Wolności w Łodzi, skąd nastąpi ostatni etap sztafety do Tuszyńska, gdzie zostaną wręczone meldunki ob. wojewódzkie.

Melioracje w majątku PNZ

Na terenie okręgu łódzkiego w 45 majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich dokonuje się ekspertyz melioracyjnych.

Obecnie w pięciu majątkach rozpoczęto już prace melioracyjne. Przeznaczone na ten cel kredyty przewyższają kwotę 4 milionów złotych. Ukończenie prac melioracyjnych na terenie podległym łódzkiemu Zarządowi Okręgowemu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, przewidziane jest w ciągu 5 lat.

Przygody Jasia Wiercipięty



Jasio nad morzem

Czyta pilnie „Głos”

Piękna powieść!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drożdżowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243**

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA

**„PANNY MEŻATKI”
w Teatrze Kameralnym**

Ostatnie przedstawienia „Panny meżatki” z Jerzym Leszczyńskim w roli „Majora”, oraz Antoniny Klońskiej, Ireny Renardówny, Zbigniewa Przeradzkiego i innych. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego, dekoracje i kostiumy I.B. Przeradzkiej.
Początek o godz. 19.15.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94
Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20.
MUSISZ BYĆ MOJĄ

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.
Uprieśnie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz E. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30
- BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
- BAŁTYK — „Synowie”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Kobieta sama”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
- MUZA — „Okoliczności łagodzące”
godz. 18.20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Dragonwyk”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
- ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Monsieur la Souris”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Bellita Tańczy”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- SWIT — „Konwój”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TECZA — „Zaklęta naręczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30
- WISŁA — „Bolero”
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Knock-Out”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

TEATR KAMERALNY Daszyńskiego 34

Ostatnie przedstawienia codziennie o godz. 19.15

PANNA MEŻATKA

komedia w 3 aktach J. Korzeniowskiego z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora

**Teatr Letni „BAGATELA”
Piotrkowska 94**

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20-tej najweselej komedii sezonu p.t. „MUSISZ BYĆ MOJĄ”

W reżyserii i z udziałem K. Szuberta. W pozostałych rolach: J. Baronówna, Hanna Bielińska, Kazimierz Dejunowicz i Igor Smałowski; przy fortepianie prof. Tadeusz Markowski.

Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów. 5267k

SPORT SPORT SPORT

Stec zwycięża Jaskółę

**ale wynik tego spotkania budzi zastrzeżenia
Olimpijka Nowakowa przegrywa w skoku w dal**

WARSZAWA (obsł. wł.) W trzecim dniu Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano spotkania pół finałowe indywidualnego turnieju bokserskiego. Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem gromadząc na centralnym korcie Legii około 10 tysięcy widzów. Poziom walk był znacznie wyższy niż poprzednie spotkania eliminacyjne.

Wyniki techniczne walk:
Waga musza: Lindner (Spożywcy) zwyciężył na punkty po wyrównanej walce Sylwestra (Cukrownicy). W drugiej walce Karpiel (Włókn.) znokautował w II rundzie Górawskiego (Metalowcy).

Waga kogucia: Brzóska (Chem.) wygrał na punkty po nieciekawej walce z Kujawą (Spółdzielcy). W drugim spotkaniu Grzywoz (Górnicy) pokonał wysoko na punkty Stankowskiego (Włókniarze).

Waga piórkowa: Panke (Spółdz.) wygrał na punkty z Matlochem (Górnicy). Walka była wyrównana przy czym Matloch był bardziej agresywny i atakował stale połączając w siebie. W pierwszych dwóch rundach minimalną przewagę uzyskał Matloch, w trzeciej walce jest bardzo zażarta obaj zawodnicy mocno krwawia, — runda nieznacznie dla Pankego. Sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe Pankem. W drugim spotkaniu Borowski (Chemiccy) wygrał po zaciętej walce na punkty z Tyrałą (Budowlani).

Waga lekka: Krysiak (Chem.) wypunktował Kottasia (Samorząd.) W drugiej walce Rademacher (Metal) wygrał zdecydowanie na punkty ze Stefaniakiem (Włókniarze).

W wadze półśredniej Grądkowski (Budowlani) zwyciężył przez techniczny k.o. w trzecim starciu Borkowskiego (Spół).

W drugiej walce wagi półśredniej Paliński (Cukr.) po wyrównanej walce wygrał na punkty z Michalakiem (Górnicy).

W wadze średniej Trzęsowski (Włókn.) po ładnej walce pokonał nieznacznie na punkty Kosowskiego (Budowlani).

Dużo emocji dostarczyła walka Cebulaka (Cukr.) z Rapaczem (Samorząd.). Obaj zawodnicy dysponowali silnym ciosem. Walka na ogół wyrównana a minimalną przewagę osiągnął w trzecim starciu Rapacz. Ogłoszenia wyniku przyznającego zwycięstwo Cebulakowi spotkało się z protestem publiczności.

W wadze półciężkiej Bork (Leśnicy) zwyciężył na punkty Szczypińskiego (Kol.).

W drugim spotkaniu Paterock (Górnicy) ciosem w żółdek znokautował w pierwszym starciu Rudzkiego (Spółdz.).

W kategorii ciężkiej Klimecki (Spożywcy) już w pierwszej minucie walki znokautował Flisikowskiego (Spółdzielcy).

W drugim spotkaniu wagi ciężkiej Stec wygrał niezastępowanie z dobrze usposobionym Jaskółą.

Na bieżni i rzutni

W sobotę rano w trzecim dniu ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych uzyskano w lekkiej atletyce szereg dobrych wyników. W półfinale sztafeta żeńska 4x100 m spółdzielców pobiła rekord klubu Polski uzyskując czas 52,2 sek. w skoku w wyż czterech zawodników przeszło wysokość 176 cm, zaś Zwoliński skoczył 181 cm bardzo dobry poziom wykazali średniostansowcy w biegu na 1.500 m. Kielas (Spółdz.) uzyskał czas 4:08,8 bijąc o 0,1 sek Dychtę (Włókn.) czwarty zawodnik miał tu czas 4:11,7 min. Z młodych zawodników doskonale wypadł Mach (Budowl.), który wygrał 400 m w czasie 51,0 sek, zaś w półfinale 200 m osiągnął czas 23,0 sek. Sensacją była porażka olimpijki Nowakowej, która pokonana została w skoku w dal



przez młodą Gembolisówną (Międzyzw.). Wyniki finałów poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

BIEG 100 m mężczyzn: 1) Kiszka (Chemiccy) 11,0, 2) Szymoszek (Kolejarze) 11,1 3) Dunecki (Kol.) 11,1.

BIEG 400 m.: 1) Mach (Bud) 51,0, 2) Puzio (Samorz.) 52,2 3) Rzeźniczek (Metal.) 52,6.

BIEG 110 m płotki: 1) Adamczyk (Kolej) 15,3, 2) Dunecki (Kolej) 16,2, 3) Krzyżanowski (Spół) 16,4.

BIEG 80 płotki kobiet: 1) Mitan (Międzyzw.) 12,6, 2) Gościńskówna (Spółdz.) 13,5 3) Nowicka (Metal) 15,0.

BIEG 1.500 m.: 1) Kielas (Spółdz.) 4:08,8 2) Dychto (Włókn.) 4:08,9 3) Staniszwski (Samorz.) 4:11,4.

SKOK W DAL kobiet: 1) Gembolisówna (Międzyzw.) 5,20 m, 2) Nowakowa (Włókn) 5,06, 3) Broczkówna (Kol) 4,96.

SKOK WYŻYŻ mężczyzn: 1) Zwoliński (Samorząd) 181 cm, 2) Kuźmicki (Włókn) 176 cm, 3) Dregiewicz (Samorz.) 176 cm.

BIEG 100 m kobiet: 1) Chejducka (Metal) 12,6, 2) Gembolisówna (Międzyzw.) 12,7, 3) Broczkówna (Spółdz.) 12,7.

RZUT oszczepem mężczyzn: 1) Gburczyk (Samorz.) 55,48 m, 2) Kuźmicki (Włókn.) 54,86 m 3) Szędzielorz (Chem.) 53,92.

Bieg 200 mtr. mężczyzn: 1) Kiszka (Chem.) 22,5, 2) Mach (Budowl.) 22,7, 3) Dunecki (Kolejarze) 23,5.

Bieg 800 mtr. mężczyzn: 1) Widel (Samorz.) 2:01,0, 2) Wenta (Spółdz.) 2:01,5, 3) Nowak (Kolej) 2:02,1.

Bieg 200 mtr. kobiet: 1) Gembolisówna (Międzyzw.) 27,2, 2) Słomczewska (Włókn.) 27,2, 3) Broczkówna (Kolej) 27,4.

Bieg 5.000 mtr.: 1) Kielas (Spółdz.) 15:40,8, 2) Płotkowiak (Międzyzw.) 15:47,8, 3) Boniecki (Spółdz.) 15:53,2.

Rzut dyskiem mężczyzn: 1) Łomowski (Budowl.) 45,16, 2) Gierutto (Samorz.) 42,98, 3) Grzelski (Cukr.) 40,54.

Sztafeta 4 razy 100 mężczyzn: 1) Spółdzielcy 44,8, 2) Metalowcy 44,9, 3) Chemiccy 45,2.

Skok o tyczce mężczyzn: 1) Morończyk (Samorz.) 372, 2) Adamczyk (Kolej) 362, 3) Malecki (Spółdz.) 348.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody motocyklowe: boisko WKS-u przy Placu 9-go Maja, godz. 11-ta zawody na torze żużlowym o wejście do ligi: Olimpia Grudziądz, Tramwajarze i DKS z Łodzi.

Piłka nożna: w Pabianicach o godz. 17.30 zawody o wejście do I-ej ligi pomiędzy Lechią z Gdańska i PTC. Zawody o wejście do klasy A okręgu łódzkiego: godz. 11-ta boisko Kutno: Zryw — PKS, godzina 15.30 boisko końskie: Neptun — ZSK Kozuski. Za wody o wejście do klasy B okręgu łódzkiego: godz. 11-ta boisko Zjednoczonych: Skra — Arko, godzina 18-ta boisko Wima: Filmowiec IKP, boisko Zjednoczonych: Ognisko — Tur Sieradz. Zawody towarzyskie: godz. 17-ta boisko Zgierz: Boruta — Bzura.

Zawody kolarskie: o godz. 8ej rano odbędą się wyścig szosowy Łódź — Warszawa w związku z Igrzyskami Sportowymi Związków Zawodowych.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wyd. Sportowego Nr. 8

1. Przypomina się klubom o przestrzeganiu komunikatu Zarządu PZB nr. 2-48-49.
2. Rezerwuje się następujące terminy dla ŁOZB: 28, 29 sierpnia, 12 września i 10 października.
3. Z polecenia Zarządu ŁOZB odwieziona zawodnika Taborka z K. S. „Zryw” — Łódź z dniem 28 lipca 1948 r.
4. Podaje się do wiadomości tabelkę rozgrywek o Mistrzostwo A kl. Okręgu Łódzkiego na rok 48-49.

I
dnia 2,9 48 Zryw — Victoria, 4,9 Tęcza — IKP, 5,9 LKS — Concordia.

II
dnia 19,9 48 Concordia — IKP, 18,9 Victoria — Tęcza, 19,9 Zryw — LKS.

III
dnia 26,9 48 Tęcza — LKS, 25,9 IKP — Victoria, 26,9 Concordia — Zryw.

IV
dnia 30,9 LKS — Victoria, 3,10 Tęcza — Concordia, 2,10 Zryw — IKP.

V
dnia 16,10 48 Tęcza — Zryw 17,10 IKP — LKS, 17,10 Concordia — Victoria.

I
dnia 24,10 48 Victoria — Zryw, 23,10 IKP — Tęcza, 24,10 Concordia — LKS

Skórnicy wylimnowani w szczypiornaku

Cwierćfinałowe spotkania w szczypiornaku dały następujące wyniki:
Budowlani — Międzyzwiązkowcy 18:2 (10:1).

Drużynę zwycięzców stanowili gracze AKS-u i „Chrobrego” Bramki dla Budowlanych zdobyli: Thiel, Klik, Langosz, Thiel Gawohl. Dla Międzyzwiązkowca: Wolfram — 2.

Metalowcy — Skórzani 9:7 (2:5)
Wynik spotkania jest wielką niespodzianką gdyż drużynę Skórzanych stanowili ligowcy Zjednoczenia. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kulejczak — 5, Górnik — 2, Wilkosz — 1, Potyka — 1.

Dla pokonanych: Krzeps — 3, Piotrowski — 2, Suchocki-Dolczyła — 1.

II
dnia 31,10 48 IKP — Concordia, 28,10 Tęcza — Victoria, 30,10 LKS — Zryw.

III
dnia 6,11 48 LKS — Tęcza, 4,11 Victoria — IKP, 7,11 Zryw — Concordia.

IV
dnia 13,11 Victoria — LKS, 14,11 Concordia — Tęcza, 14,11 IKP — Zryw.

V
dnia 18,11 Zryw — Tęcza, 21,11 LKS — IKP, 20,11 Victoria — Concordia.

Kluby umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Jutro posiedzenie Zarządu ŁOZB

Zarząd ŁOZB zawiadamia wszystkich członków Zarządu że w poniedziałek dnia 23.8 rb. o godz. 19.00 w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu. Obecność obowiązkowa.

Z ringów zawodowców

Wallcot — Lesnevich

21 września w New Jersey

NOWY JORK (obsł. wł.) Dnia 21 września br. odbędzie się w New Jersey spotkanie pięściarskie między Joe Walcottem i b. mistrzem świata w wadze półciężkiej Gus Lesnevich'em. Spotkanie to, które zakończono zostało na 15 rund poprzedzi walkę o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Zale-Zalewskim i mistrzem Europy — Francuzem Cerdanem.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 pełna humoru operetka w 3 aktach J. Gilberta **CNOTLIWA ZUZANNA**

Udział biorą: J. Kenda, F. Kuligowski, K. Kozela, A. Kaczorowski, D. Lubowska, H. Łabuński, J. Pankratz, A. Sawin, L. Szwabowiczówna, F. Wasilewska, I. Wacławik, W. Zwoliński, Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety do nabycia w Spółdzielni Artystów-Plastyków, Piotrkowska 102, a w niedzielę w kasie teatru od godz. 11-tej.